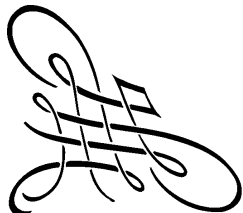
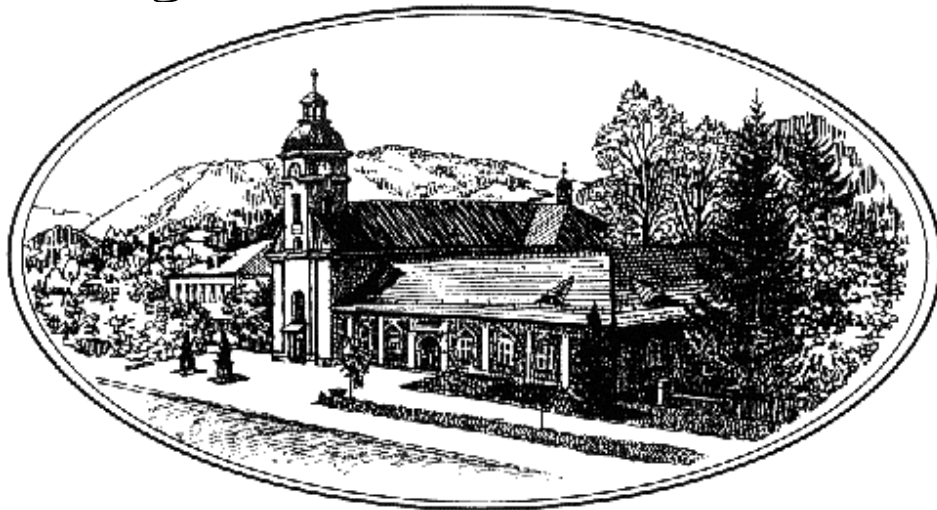


Po górach, dolinach...



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemensustron.republika.pl> E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

Nr 26 (682) 1 lipca 2007 r.

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Tak jak w roku ubiegłym i przez wszystkie lata i wieki przed nami, tak i w tym roku niejedyn młodzienc albo dziewczyna powie Chrystusowi:

„Chcę iść za Tobą... dokądkolwiek...” i zamknie się bez dłuższego zastanawiania i uzasadniania swojej decyzji za drzwiami klasztoru albo zgłosi się do seminarium duchownego.

Czy dla własnego dobrobytu, wygody lub zysku materialnego?

Nie.

Tego wszystkiego trzeba się właśnie wyrzec. Także nie dla chwały czy ludzkiej miłości. Wiadomo bowiem, że świat zawsze się wyśmiewał albo wygrażał tym, którzy nim wzgardzili.

Także nie z powodu zawiedzionej miłości, jak mówią ci, którzy przeżyli czy przeczytali ileś tanich romansów. Ten kierunek życiowy wybiera się nie z zawiedzionej miłości, ale z wytrwałej miłości, z miłości do Chrystusa, którego poznali i ukochali przy czytaniu Pisma świętego, przy obserwacji życia Kościoła, przy spotkaniu kogoś, kto już miał Jego cechy wpisane do swojego myślenia i swoich czynów.

Powiedzieć Chrystusowi: chcę iść za Tobą - wymaga od człowieka niemałej odwagi. Wiemy przecież dokąd prowadzi Jego droga. Przez salwy śmiechu i deszcze pogardliwej śliny, przez pocałunki Judaszów i niesprawiedliwe sądy, poprzez nie zwracające na nic uwagi bicze aż na Golgotę.

Miłość jest zawsze śmiała i odważna, a tym wszystkim, co ją posiadają, nie zależy na tym, gdzie ich Chrystus prowadzi. Im wystarczy, że są stale z Nim.

Dlaczego mieliby się trapić...?

Wiedzą przecież, że jest Bóg, który da siłę, gdy przyjdzie słabość; da radość z błogostawionej nadziei, kiedy odezwie się smutek za tym, co opuścili; wiedzą, że wszystko, co

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: 1 Krl 19,16b.19-21

Psalm: PS 16,1-2.5.7-11

II czytanie: Ga 5,1.13-18

Ewangelia: Łk 9,51-62

dla Niego po drodze stracą, kiedyś im się wróci podniesione do nieskończoności.

Nie byłoby jednak właściwym rozumienie Chrystusowego wołania tylko w tym zawężonym znaczeniu. Nie woła za sobą tylko przez klasztor i seminarium.

Woła także przez rodzinę i inne formy życia. I nie tylko w latach dorastania, ale i w latach dojrzewania. Stale chodzi i wzywa. Ustami swojego Kościoła, słowami Pisma świętego, potrzebami bliźnich albo głosem sumienia.

Co powiemy, kiedy zatrzyma się przy nas?

Co powiemy, kiedy zatrzyma się przy nas?

Ks. Andrzej

Czym jest szczęście!

Pewien człowiek, który był wciąż smutny i nie potrafił odnaleźć w życiu radości, usłyszał podczas przechadzki w parku śpiewającego cudnie ptaka:

- Zazdroszczę Ci - powiedział, stanąwszy pod drzewem - Musisz być bardzo szczęśliwy, skoro tak pięknie wyśpiewujesz swoją radość.

- Ale ja nie dlatego śpiewam, że jestem szczęśliwy - odpowiedział ptak - jestem szczęśliwy, dlatego że śpiewam.

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Lipiec

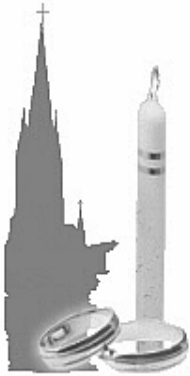
Intencja ogólna: Aby wszyscy obywatele, indywidualnie i zbiorowo, mogli aktywnie uczestniczyć w życiu i zarządzaniu sprawami publicznymi.

Intencja misyjna: Aby świadomi własnego obowiązku misyjnego wszyscy chrześcijanie czynnie pomagali tym, którzy są zaangażowani w ewangelizację narodów.

ŻYCIA PARAFII

W OKRESIE

01.04.2007 - 30.06.2007



- Kostka Krzysztof
i Surma Barbara;
- Jurasz Jacek
i Wawrzacz Magdalena;
- Ostafin Krzysztof
i Legierska Anna;
- Hadaszczak Andrzej
i Macura Agata;
- Pecka Piotr
i Argalska Michalina
- Czyba Marek
i Początek Wiesława;



- Korcz Jan;
- Capińska Laura;
- Krzywda Tycjan;
- Śliwka Dawid;
- Łuka Mikołaj;
- Wnętrzak Hanna;
- Praski Kacper;
- Folwarczny Jakub;
- Puzoń Piotr;
- Juraszek Jakub;
- Sztuka Karolina;
- Białek Kacper;
- Lipowczan Natalia;



- Grabowski Rajmund;
- Brudny Mieczysław;
- Hałski Romuald;
- Naczas Krystyna;
- Pydych Helena;
- Dziwisz Anna;
- Rosa Agnieszka;
- Minkus Stefan;
- Chlebig Wanda;
- Schilleny-Rottermund Maria;
- Michalak Władysław;
- Galas Joanna;

Postna wstrzemięźliwość dzisiaj

Gdzie dzisiaj przestrzega się postu? Ledwo tam, gdzie tego najbardziej oczekujemy, w klasztorach. Tam będzie wymienionych wiele powodów, dlaczego dzisiaj nie należy pościć, jak kiedyś przewidziano w regule św. Benedykta z Nursji czy u św. Franciszka z Asyżu. Trzeba więcej pracować niż dawniej, ludzie nie są tak zdrowi jak kiedyś. Przeciwno temu mają doświadczenia postne młodzi ludzie, chrześcijanie i niechrześcijanie. Stosują praktyki postne z rozmaitych powodów; poszczą dla pokoju, dla poszanowania życia. Post staje się środkiem i znakiem zaangażowania się dla wielu celów. Niektórzy poszczą, żeby przekonać siebie o zapanowaniu nad sobą. Inni praktykują post dla celów dobra społecznego. Rezygnują z jedzenia i picia, aby pomagać innym. Jeszcze inni poszczą po to, by zintensyfikować własną modlitwę i dla szukania sposobów przełożenia Słowa Bożego na codzienny styl życia. Ponadto jest wielu, którzy podejmują post ze względów zdrowotnych. Jadają mniej, dla utrzymania smukłej sylwetki, coraz częściej poddają się kuracji postnej dla uwolnienia się z różnych chorób, zwłaszcza z takich, w stosunku do których tradycyjna medycyna jest bezradna.

Istnieją też pewne ujemne skutki stosowania praktyki postnej; tak jak każdy środek, również i post, kiedy przekracza się odpowiednią miarę, staje się niebezpiecznym.

Pierwsze niebezpieczeństwo bierze się z postawy zaprzeczającej życiu. Człowiek nadmiernie poszczący niczego przyjemnego sobie nie życzy, ponieważ ktoś gdzieś w świecie głoduje. Chodzi wszędzie z niespokojnym sumieniem, czy nie mógłby sobie jeszcze więcej odmówić. Rezygnuje z wielu wygód, żeby innym na stole dopomagać. Odmawia sobie wielu przyjemności, by wesprzeć cierpiącego z głodu. Jeśli natomiast widzi, że ten pozwolił sobie np. wypić jedno piwo, to czuje się zawiedzony.

To samozaparcie i stała rezygnacja z czegoś staje się z czasem negatywną postawą życiową, która nie chce ani innym ani sobie zostawić żadnej przestrzeni na jakieś święta, nie zamierza sobie i innym czegoś życzyć.

Dalszym niebezpieczeństwem może być poczucie niechęci i negacja ciała. Wstrzemięźliwość postna może łatwo ulec zwyrodnieniu poprzez manię chudnięcia. Potem może doprowadzić to do choroby psychicznej, z której ciężko się wyleczyć. Mania chudnięcia wypływa z odrzucenia własnej cielesności i seksualności. Odrzuca się własne ciało, takie ciało jakie stworzył Pan Bóg. Jednak człowiek ten nie buntuje się przeciw Bogu, ponieważ praktykuje post z powodów religijnych. W ten sposób kieruje się wolą Bożą przeciwko Bogu. W zdrowym praktykowaniu postu chodzi nie o odrzucenie własnej cielesności, lecz o uznanie swojego ciała. Nie wolno się złościć na własne ciało, ale trzeba również w zachowaniu postu dobrze obchodzić się ze sobą i swoim ciałem. W poszczeniu powinno się wiązać ciało z duszą, by nie „kłóciły się” z sobą. Jeśli jednak ciało ma przeniknąć do własnej natury trzeba z nim - w warunkach wewnętrznej wolności - ćwiczyć i trenować. Kto na pierwszym planie forsuje swoje popędy, nie czyni dla ciała nic dobrego. Dochodzi do tego, że się idzie za najgłębszą tęsknotą, która coś przeczuwa z pierwotnej harmonii między ciałem a duszą.

Oprócz manii chudnięcia rozszerza się także bulimia, uczucie niepohamowanego głodu. Jada się bez miary i wymiotuje to, co się zjadło aby nie przybrać na wadze. Obok tej choroby psychicznej, której każdy przypadek jest leczony indywidualnie, istnieje wiele odmian zaburzeń przyjmowania pokarmów (cdn.).

ks. Rafał Greiff

Mój dziadek Boguś

Pragnę opowiedzieć o moim drogim dziadku Bogusławie Heczko oraz o jego twórczości.

Jest to niecodzienny człowiek, rozpoznawany przez wiele osób. Większość ustroniaków i wiślan ma chociaż jedną akwarelkę swojego dziadka w swoim domu. Ludzie z całej Polski rozpoznają jego charakterystyczne „chałupy” i niepowtarzalny styl. Swoimi obrazami ukazuje piękno Śląska Cieszyńskiego, jak i wielką miłość do przyrody. Malując architekturę często ukazuje świat, który już odszedł, minął a jednak jest bardzo bliski nam wszystkim.

Jego obrazy są tak piękne, ciepłe oraz pełne wdzięku, gdyż płyną prosto z serca.

Prace dziadka odzwierciedlają jego wspaniałą duszę.

Największą inspiracją jego sztuki jest przyroda oraz nasza „Mała Ojczyzna”.

Swoją dobroć i wewnętrzny spokój przelewa na papier, starając się dodać coś od siebie do każdego pociągnięcia pędzla. Pewnie dlatego właśnie jego tradycyjne malarstwo (wydawałoby się tradycyjne i archaiczne w dzisiejszych czasach) budzi tak wielkie zainteresowanie, każdy może znaleźć tu coś dla siebie!

Przy tym wszystkim mój dziadek jest bardzo skromnym człowiekiem.

Pod jego wpływem wyrobiłam w sobie tak potrzebną wrażliwość artystyczną, co pomaga mi kształcić się w kierunku sztuk plastycznych.

Myślę też, że z jego twórczości będzie czerpać jeszcze wiele pokoleń ustroniaków.

Agata Heczko

Ps. Zapraszamy wszystkich na wernisaż wystawy **Bogusława Heczko**, który odbędzie się w czwartek, 5 lipca o godz. 16.00 w Czytelni Katolickiej im. Jerzego Nowaka.

Tematem wystawy będzie „Beskidzkie wędrówki z paletą”.

Wernisaż zostanie połączony z promocją książki Bogusława Heczko „Beskidzkie wędrówki z paletą”.

W świecie, w którym żyjemy, wzmocnienie ciała i ducha jest niemal niezbędne, zwłaszcza dla tych, którzy mieszkają w mieście, gdzie warunki życia i jego nierzadko szaleńcze tempo pozostawiają mało miejsca na wyciszenie, refleksję, odprężający kontakt z naturą. Wakacje to również dni, kiedy można poświęcić więcej czasu modlitwie, lekturze i rozważaniom nad głębokim sensem życia, w pogodnej atmosferze, jaką stwarza życie rodzinne i przebywanie z najbliższymi.

Czas wakacji to także wyjątkowa okazja, by kontemplować sugestywne piękno przyrody, wspaniałą «księżę» dostępną dla wszystkich, dużych i małych. W kontakcie z naturą człowiek widzi siebie we właściwych proporcjach, odkrywa, że jest stworzeniem, małym a zarazem wyjątkowym, «zdolnym odkryć Boga», ponieważ jego duch otwarty jest na Nieskończoność. Przynaglany pytaniem o sens, które nurtuje ludzkie serce, dostrzega on w otaczającym go świecie ślad dobra, piękna i Bożej Opatrzności, i niemal spontanicznie otwiera się na uwielbienie i modlitwę.

*Benedykt XVI Wakacje z Bogiem
Rozważanie przed modlitwą "Anioł Pański". 17 lipca 2005 - Les Combes
Fragmenty za portalem: www.opoka.org.pl*

Wspominki ciotki Jewki

Kredynska

Dzisiaj młodzi ludzie inaczej żyją jak my kiesi, czymu się czasami nie idzie ani dziwać. Moja wnuczka je dopiero 10 lat wydana a już trzy razy meble w kuchni zmięła. Je prowa. Jako rodzina pięknie żyją, bez zwady, że mogłam aże służyć za mordercę, co mi łogromnie cieszy, ale ze szporowaniam je krucho. Dzisiaj kupi a jutro się już nie godzi. Jak się kto z takiego podarunku ucieszy to pół biedy, ale jak to ma iść do capartu to przeca je szkoda. Z drugiej strony dzisiejsze meble nie są takie masywne jak kiesi.

Pierwsza kuchnia co stała u mojej wnuczki była biała, ale farba z niej natychmiast zeszła, więc natychmiast kupili nową. Zaś przy tej nowej za krótki czas odpadły drzwi z białych, bo to nie było drzewo, jeno jakiś trzosek. Teraz ma trzecią kuchnię, ciemną, a obudowane są wszystkie ściany. Myślę, że za mojego życia już jej nie zmieni. Wnuczka o porządek dba nie jeno od swięta. Dycki mi pięknie poschraniane, że aż uciecha tam posiedzieć.

Nasza kredynska, w naszej izbie stoi już 65 lat i razem z nami się zestarzała. Tę, że dzierży się moc lepszą niż my. Robił ją na zamówienie stolarz Śliwka. Warsztat swój miał koło naszego kierchowa a miyszkół na Skalicy. Był akuratny i spolegliwy. Długo my szporowali, bo czasy powojenne były ciężkie, toteż radowali się łogromnie jak nowe meble ustawili w kuchennej izbie. Kredynska była najwyjnszo, ku temu ławka ze szufłodami, kiero stała koło kaflowego pieca. Stół i cztery sztokery. Na stole przewijałach nasze niemowlaki, kiero się nosiło w pierzinkach. Przy tym stole rachowali my też z małżonkiem wypłatę i dzielili na kupki, co by starczyło do pierwszego. Tę stół też jeszcze stoi i dobrze nam służy, a mógł by powiedzieć jak koło niego toczyło się całe nasze długie życie.

Dzisiaj jak wnuczka wpadnie a podziwo się na naszą kredynską, śmieszki i goniom po gymbulce i zaraz słyszę te same śpiwki.

- Nale Babciu - kiedy się zmieniysz to staroświecki ździorbo?

- Na nie zmieniym. Bo choć minęło przeszło pół wieku, meble są w porządku, jak kiesi za młodu. Dwyrka się dobrze zawiąrają, choć się na nich wyhościły nasze dzieci. Zómki też do dzisiaj ty same dobrze funkcjonują, co świadczy o solidnej robocie.

Ja Boże - Dzisiaj to młode pokolenie inaczej myśli i gno z modom do przodu, za kiero czasami nastarczyć nie idzie. Kredytami kusom. Toż natychmiast je za co cosi nowego kupić - tę, że potem trzeba spłacać, a to już nima takiej wiesiole.

My starzy ludzie nie wiele potrzebujemy do szczynsio, tak jak w tej starej pieśniczce, kiero napisał Adam Niedoba

*„Mało nam, mało nam
Do szczęścia potrzeba
Była praca
I nie brakło chleba”*

i tego Wam wszystkim moji kochani życzę.

Ustronioczka

Papieskie rocznice

W dniu 22 maja minęła 12 rocznica pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Skoczowa. Wtedy to Papież przeleciał helikopterem nad Hermanicami. Pozdrowił zbraną na "hermanickiej łące" młodzież, która uczestniczyła w corocznych dominikańskich spotkaniach. Lecący z Ojcem Świętym, jego sekretarz, biskup Stanisław Dziwisz zrzucił papieskie różańce.

W środę 20 czerwca minęła 35 rocznica wycieczki kardynała Karola Wojtyły z grupą "środowiska" na Czantorię Wielką.

W tym też dniu wraz z 70 - letnim **Franciszkiem Pasternym** i 18-letnim **Mateuszem Bielesem**, naszymi parafianami, po otrzymaniu błogosławieństwa od naszego proboszcza ks. Antoniego Sapoty, udaliśmy się trasą przez Małą Czantorię na Czantorię Wielką. Po drodze snuliśmy różne przypuszczenia, którą to trasą kardynał Karol Wojtyła z towarzyszącymi mu turystami mógł iść na Czantorię Wielką. Źródła dostępne podają jedynie sam fakt odbycia tej wycieczki. Nie doszliśmy do żadnych konkretnych ustaleń. Postanowiliśmy więc, że będziemy szukać żyjących jeszcze uczestników tej wycieczki. Może ktoś pamięta jaką trasą wchodzili na Czantorię. Czy, tak jak my, przez Małą Czantorię, czy też szlakiem niebieskim z Poniwca, czy czerwonym z Polany, a może wyciągiem krzeselkowym? A może ktoś z mieszkańców Ustronia wie coś na temat tej wycieczki?

W najbliższy czwartek, 5 lipca, mija 70-ta rocznica jak 17 - letni Karol Wojtyła ukończył w Hermanicach obóz (kurs) starszych przysposobienia wojskowego i uzyskał II stopień z wynikiem pomyślnym i ogólną oceną: dobry. Podają ten fakt za ks. prof. Tadeuszem Borutką - "Kalendarium kontaktów osobistych i posługi ks. bpa Karola Wojtyły na terenie obecnej diecezji bielsko- żywieckiej" str.150 tom I - Ks. Karol Wojtyła - "Z waszą ziemią byłem związany od dzieciństwa..." Związki rodzinne, turystyczne i pastoralne z diecezją bielsko - żywiecką. (czterotomowe wydanie; Kraków 2007) .

Z tej też okazji w dniu 5 lipca o godz. 15⁰⁰ zapraszam na wycieczkę z kościoła św. Klemensa do Hermanic, gdzie zamierzamy odwiedzić teren dawnego ośrodka szkolenia wojskowego, a następnie "hermanicką łąkę", by powrócić na 17³⁰ znowu do kościoła św. Klemensa.

Bliższe informacje o tej wycieczce:

Andrzej Georg tel. 0- 664 029 851 lub 0 -33 854 35 07

P.S. Równocześnie zwracam się z gorącą prośbą o kontakt ze mną tych mieszkańców Ustronia, którzy pamiętają działalność ośrodka szkolenia wojskowego.

Andrzej Georg

Zamyślenie niedzielne

Nie zapominajmy, że miłość Boga do swojego ludu, miłość Chrystusa do Kościoła jest wieczna i nigdy się nie skończy.

Jan Paweł II „Nie lekajcie się...”.

Koniec roku szkolnego... początek wakacji

Dzieci Maryji, schola i nagrodzeni za pilną i sumienną pracę i naukę w ciągu całego roku katechetycznego uczniowie z Siostrą Ametą wyruszyli w sobotę, 23 czerwca, na pielgrzymkę do Jaworzynki.

Było nas 22, trochę mniej niż zostało zaproszonych - ach, ta pogoda... Celem naszej wyprawy była Pustelnia Franciszkańska na Śliwli.

W Jaworzynce Trzycatku wysiedliśmy z kursowego PKS-u i poszliśmy w kierunku Krężelki. Droga była prosta, ale Siostra Ameta chciała wynagrodzić naszą pilność i poprowadziła nas... piękną trasą (ha, ha - pot spływał nam z czoła). Trasa była nie za łatwa, bo szło się na początku prawie cały czas pod górę. Idąc, podziwialiśmy piękne widoki gór i lasów. W kilku miejscach przystaliśmy, aby pomodlić się przy kapliczkach. Po około dwóch godzinach zeszliśmy na drogę główną. Potem szło się bardzo przyjemnie. Co wytrwalsze dziewczynki śpiewały, nadając tempo marszu.

Po trzech godzinach dotarliśmy na miejsce, gdzie czekał na nas poczęstunek przywieziony przez Tatusia Kingi i Ewelinki.

Przywitali nas Bracia Franciszkanie: Brat Synrach i Brat Daniel, którzy zaprosili nas do kaplicy. Usłyszeliśmy kilka ciekawych informacji i wspólnie pomodliliśmy się, a następnie ucałowaliśmy relikwie św. Franciszka i św. Kingi.

Kiedy wyszliśmy z Pustelni, ognisko było już rozpalone. Były kiełbaski, by mabrać siły, i smakołyki, by wspomnieć o trudach drogi. Czas szybko mijał. Po uczcie mieliśmy spotkania w małych grupach z animatorkami, otrzymaliśmy od Siostry Amety pamiątkowe różańce, poświęcone przez Papieża Benedykta XVI, odmówiliśmy jedną dziesiątkę, a następnie śpiewaliśmy przy dźwięku skrzypiec, na których grała nam Kinga (ona dotarła do nas później, samochodem, razem ze swoimi Rodzicami).

Około godz. 16 pożegnaliśmy się z Braćmi Franciszkanami, dziękując im za przyjęcie, gościnność i wspólną modlitwę. Pojechaliśmy na przystanek do Istebnej, a potem do Ustronia.

Dobrze, że tak zakończyliśmy rok szkolny i rozpoczęliśmy wakacje. Szkoda, że ten dzień był taki krótki...

Autor główny - Dawid Kupka, z dopiskami swych koleżanek

Kącik poezji:**Mała Ojczyzna**

To miasto moje
I świeżość łąk
To Wisły zdroje
I łańcuch gór
Który otacza rodzinny dom
To krzyż przydrożny
Wśród cienia drzew
Gdzie wśród listowia
Brzmi ptasząt śpiew
Kościół i cmentarz
gdzie ojców grób
Mała Ojczyzna
To, właśnie tu.

Wanda Mider

Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową

- we wtorek (03. 07) o godz. 17.00

Z przymrużeniem oka...**Apokryfy biblijne**

Pan Bóg stworzył Adama i tak na niego patrzy i mówi:

- Wiesz co Adamie, stworzę Ci kobietę!
- A co to jest kobieta?
- To taka istota, która będzie bardzo piękna i będzie Ci pomagała.

Ci pomagają.

- No dobra.
- Będziesz musiał jednak dać mi jedną nogę, jedną rękę, 8 żeber i pół mózgu...

- Panie Boże, a nie dałoby się zrobić coś z jednego żebra?

Słownik liturgiczny

Krzyżmo - to olej. Stanowi go mieszanina oliwy z oliwek i balsamu. Jest on poświęcony przez biskupa w Wielki Czwartek i używany podczas chrztu, bierzmowania, święceń kapłańskich i biskupich, namaszczenia chorych.

Kyrie elejson - (greckie słowa, które znaczą: Panie, zmiłuj się nad nami). Jest to część wstępna Mszy św. Jest to modlitwa dialogowa między celebransem lub kantorem, a uczestnikami liturgii. Często rozpoczyna także litanie.

Lekcjonarz - to księga liturgiczna, która zawiera fragmenty Pisma Świętego (czytania, psalmy responsoryjne, aklamacje i ewangelie) odczytywane podczas Liturgii Słowa we Mszy św.

Z życia parafii

- W niedzielę po wszystkich Maszach była zbiórka pieniędzy na kolonie i półkolonie organizowane dla naszych dzieci. Kolonie-rekolekcje rozpoczynają się w najbliższą środę i trwać będą do 16 lipca.

- W niedzielę po południu ks. Zbyszek zaprosił ministrantów i ich rodziców na spotkanie z okazji zakończenia roku ministranckiego. Wszyscy ministranci otrzymali nagrody, a najlepsi zostali wyróżnieni dyplomami. Teraz chłopcy mają wakacje, ale mamy nadzieję, że nie zabraknie ich przy ołtarzu.

- W poniedziałek odbyło się miesięczne spotkanie seniorów - na mszy św., a potem przy kawie w salce.

- Od poniedziałku gościmy pierwszą grupę młodzieży oazowej. Pochodzą z archidiecezji katowickiej, w większości z Rybnika, także z Gliwic i innych miast Śląska. Opiekunem jest ks. Grzegorz Stencel. Młodzi ludzie mieszkają w Domu Spotkań, ale posiłki dla nich są przygotowywane w nowej kuchni, która znajduje się w budynku Czytelni Katolickiej. Tam też jest jadalnia.

- W ciągu tygodnia mogliśmy zauważyć na wieczornych mszach św. grupę dziewcząt - Dzieci Maryi, które w klasztorze u Sióstr przeżywają rekolekcje, a w Ustroniu wypoczywają.

Drogi Czytelniku! Jeżeli chcesz zamieścić życzenia dla bliskiej Ci osoby, wypełnij poniższy "kupon" i wrzuć go do skrzynki redakcyjnej w przedsionku kościoła (co najmniej 5 dni przed ukazaniem się numeru gazetki, w której mają być zamieszczone życzenia; ofiara dowolna).

TREŚĆ ŻYCZEŃ:**DATA EMISJI:**

Zamawiający:

.....

.....

imię, nazwisko, adres

Życzenia bez danych osoby zamawiającej nie będą drukowane!

JUBILACI TYGODNIA

Zofia Szcześniewska

Anna Myrczik

Stanisław Herzyk

Henryk Niemczyk

Jan Biłko



Jubilatom życzymy

pomyślności, dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

Kibic śpiewać potrafi!

Tak szczerze, to nie lubię kibiców i całego owego „patriotyzmu klubowego” (szaliki, okrzyki, bijatyki). Być może wynika to ze strachu. Telewizja przedstawia ich zawsze jako niebezpiecznych wandalów albo przeklinających nieletnich. Kto by chciał ich spotkać wieczorem? A nawet w dzień... Ja nie chciałem.

Przełom nastąpił, kiedy byłem w Łodzi, na Dworcu Kaliskim. Stałem w sutannie przed wejściem głównym, kiedy właśnie przyjechali kibice Widzewa po wygranym meczu. Przechodziły setki chłopaków ubranych w klubowe barwy, szaliki. Śpiewali. Uniesieni euforią zwycięstwa nie mogli przejść obojętnie obok księdza. Wielu śpiewało jeszcze głośniej, inni chcieli zabrać mnie na „uczutowanie”. Ale ja tylko uśmiechałem się poruszony potężną siłą jaka mnie ogarniała; stałem jakby w rwącej rzece radości, śpiewu, mocy.

Śpiew. Właśnie ten śpiew poruszył mnie najbardziej. Nikt ich nie zmuszał, nie uczył słów. Śpiewali z całej siły, o tym co było dla nich ważne, za czym stało ich serce. Ten śpiew budził podziw. Pomyślałem wtedy o śpiewie w naszych parafiach. Dlaczego tak się nie śpiewa? Z pasją, z radością, z wiarą! Gdzie ta wiara, skoro tak marnie się o niej śpiewa?

Czy w ogóle chce nam się śpiewać? Czy to tylko nudna tradycja naszych Mszy i nabożeństw? Może trzeba nam nowych pieśni? A może chodzi o zwykłe lenistwo w przyniesieniu książeczki i otwarciu jej na właściwej stronie? Trzeba nam w rachunku sumienia, gdy przyglądamy się modlitwie, zapytać również o nasz śpiew.

Znany autor *Kronik Narnii*, C. S. Lewis, pisze, że Bóg śpiewał pieśń, kiedy stwarzał świat. Pismo Święte w pięćdziesięciu miejscach zachęca nas do śpiewania Bogu. Święty Augustyn mówi, że piękny śpiew to podwójna modlitwa. Jakaż sławą okrył się śpiew Ojca Świętego Jana Pawła II, *Pater noster*, a przecież jest to „zwykłe” *Ojcze nasz!*

„Głębia przyzywa głębię” czytamy w Psalmie 42. Śpiew przyzywa śpiew! Wystarczy choć trochę serca i wiary - wszak w ten sposób mówię do Boga, wyznaję, że Go kocham, dziękuję Mu i przepraszam. Inni dołączą się widząc moje zaangażowanie w śpiew wynikające z tej wiary. Śpiew porusza serce, pomaga się modlić i wyrażać uczucia. Wystarczy decyzja, że dzisiaj zaśpiewam inaczej, zaśpiewam z sercem, wezmę głęboki oddech, nie będę się tego wstydił. Nie będę się wstydił śpiewać dla Boga!

Na koniec, dziękuję Wam, kibice, bo pokazujecie jak wyznawać swoje przekonania i jak ogłaszać wartości. A jeśli mogę Wam coś doradzić, to polecam na stadionie zaśpiewać *Rotę*. Obiecuję, że zrobi na przeciwnikach wrażenie. Radosnego i owocnego zdzierania gardła!

o. Łukasz cMf lucmf@interia.pl



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z:
www.gloria24.pl/Dzielmy_Sie_Slowem/

Ciekawostki

Majątek 358 najbogatszych miliarderów świata wynosi tyle, ile łączne dochody 2,3 miliarda najbiedniejszych - tj. 45% ludności naszej planety...

Wg najnowszych danych opublikowanych przez Bank Rozliczeń Międzynarodowych, dziennie na świecie poza kontrolą rządów obraca się walorami równymi całemu PKB (Produktowi Krajowemu Brutto) Japonii. Roczna wartość ponadnarodowych operacji finansowych to 900 bilionów USD - kilkanaście razy więcej niż łączny PKB wszystkich państw świata.

Oparte na czystej spekulacji transakcje walutowe osiągają równowartość 1300 miliardów dolarów dziennie. Jest to 50 razy (!) więcej, niż wynosi wartość wymiany handlowej i niemal tyle, ile suma rezerw wszystkich banków narodowych świata, wynoszących łącznie ok. 1500 miliardów dolarów. [Le monde diplomatique, 07/1997 - Rene Passet, Ces promesses des technologies de l'immatériel]

W przeciwieństwie do Ciebie, uczestnicy tych "kaszynowych" spekulacji, dokonujący zawrotnych transakcji finansowych i dysponujący niewyobrażalnymi dla Ciebie funduszami - nie płacą najmniejszego choćby podatku od uprawianego przez siebie procederu.

Już w latach siedemdziesiątych światowej sławy ekonomista, James Tobin, laureat Nagrody Nobla, zaproponował obłożenie spekulacyjnych transakcji walutowych podatkiem w wysokości zaledwie 1% i przeznaczenie wpływów z tego podatku na walkę z głodem i ubóstwem.

Tego postulatu, wskutek oporu kół finansowych, nie zdołano zrealizować po dzień dzisiejszy.

(na podstawie www.attac.org.pl)

Pożyteczne zakłócenia...

Dzwoniące podczas nabożeństw telefony komórkowe dekoncentrują nie tylko duchownych, ale i denerwują wiernych. Przy wejściu wielu kościołów umieszczane są informacje z prośbą o wyłączenie telefonu, ale także i to nie pomaga. Jak rozwiązać ten problem?

Na oryginalny pomysł wpadły cztery parafie w Meksyku, które wykorzystują amerykańską technikę wojskową do zakłócenia fal telefonii komórkowej.

Na wyświetlaczu aparatów pojawia się komunikat „brak zasięgu.” Inicjatywa spotkała się z ogromnym zainteresowaniem wielu parafii z całego Meksyku, które chcą zainstalować system u siebie w kościele.

Niektórych parafii nie stać jednak na drogi sprzęt, więc próbują szukać innych sposobów na zdyscyplinowanie wiernych i to nie tylko poprzez prośby wygłaszane podczas ogłoszeń duszpasterskich. Jedna z parafii wyświetla przed mszą na rzutniku numer telefonu miejscowej pizzerii z adnotacją, że jeśli czyjś telefon zadzwoni podczas mszy, to wówczas jego właściciel będzie musiał zamówić pizzę dla każdego, kto uczestniczy w liturgii.

PS. Ciekawe jaka metoda byłaby dobra w naszej Parafii? A może po prostu każdy posiadacz telefonu wyłączy go przed wejściem do kościoła?

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.